

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD DELEGATÓW NSZZ SOLIDARNOŚĆ (Kielce, Bazylika Katedralna, 2012-11-22)

Gdy Jezus był już blisko Jerozolimy, na widok miasta zapłakał /Łk 19,41/

Bracia kapłani, klerycy, Siostry Zakonne
Panie Prezydencie Kielc
Panie Przewodniczący Solidarności
Szacowne Poczty sztandarowe
Drodzy Uczestnicy dzisiejszej Zjazdowej liturgii

Bardzo mnie uderzyły słowa dzisiejszej Ewangelii. Nikt nie dobierał celowo perykopy. Jezus płacze nad Jerozolimą. Dlaczego płakał Jezus nad własną ojczyzną, której symbolem była stolica i świątynia? „*Nie poznali czasu swojego nawiedzenia*”. Utracą wolność, zburzą świątynię.

Gdyby Jezus stanął dziś na Giewoncie, czy nie zapłakałby nad naszą ojczyzną? Czy nie zapytałby, coście zrobili z darem, którym była Solidarność? Ona miała wewnętrzną siłę oddziaływania na narody ościenne. Ona obaliła żelazną kurtynę. Jej siła nie wynikała z nienawiści, nie torowały jej drogi czołgi i militarne urzędnicy. Ona żywiła się wartościami podstawowymi: prawdą, wolnością, sprawiedliwością, przebaczeniem.

Spójrzmy dziś na oblicze solidarności, jak spogląda się na fotografię matki. Zdjęcie matki czasem upomina. Warto poddać się ocenie matki z czasów dzieciństwa.

Czym jest solidarność? To nie tylko związek zawodowy. Związek zawodowy jest zewnętrznym wyrazem solidarności, jest konkretną strukturą społeczną, jest emanacją solidarnie zespolonego dążenia do wolności. Solidarność obejmuje szersze kręgi. Babcie nie należały do związku, ale były solidarne. Jan Paweł II nie należał do związku a miał poczucie solidarności. Księża nie należeli do związku, ale byli w solidarności. Polacy zagranicą nie mieli kontaktu ze związkiem, ale mieli solidarność z ojczyzną i z przemianami tu się dokonującymi. Pamiętam popołudniowy dzień przed ewentualną decyzją ogłoszenia strajku generalnego. Ludzie chodzili po mieście w milczeniu. Każdy niemal niósł bochenek chleba. Związek pertraktował. Wygrała solidarność Polaków na całym świecie.

Czym jest solidarność? Ojciec Święty w 1993 roku w Gdańsku poucza: „Solidarność to znaczy sposób bytowania wielości ludzkiej, na przykład narodu, w jedności, w uszanowaniu wszystkich różnic, wszystkich odmienności, jakie pomiędzy ludźmi zachodzą, a więc jedność w wielości, /.../ to wszystko mieści się w pojęciu solidarności”.

- Solidarność to nie unia. Unia to umowa między stronami np. unia Polsko-Litewska, Unia Wolności, Unia Pracy.

- Solidarność to nie koalicja. Koalicja konstituuje się na określony czas, dla określonych celów np. koalicja rządowa. Koalicja bez zasad przemienia się w oligarchię.

- Solidarność to styl życia, to etos chrześcijańskiego życia wynikający z poszanowania drugiego człowieka, powiedzmy więcej z zawierzenia drugiej osobie. Solidarność to wartość, którą należy zdobywać wysiłkiem.

W 1999 roku Ojciec Święty powiedział do nas: „*Nie ma solidarności bez miłości*”. Wolność już mamy. Musimy tę wolność zagospodarować dobrze. Tyle rzeczy należy odbudować. Tyle błędów sprostować, tyle zafałszowań rozświetlić, tyle krzywd naprawić. Tego nie można dokonać bez solidarności Polaków. Zadaniem zatem Polaków jest zbudowanie solidarności narodowej. Solidarności tej nie zbuduje nikt bez miłości.

Solidarność w małżeństwie i rodzinie. Inne upodobanie ojca, matki, synów i córek. Różne poglądy na sprawy kultury, na sprawy polityczne, na sprawy gospodarcze. Różne nieraz światopoglądy współmałżonków, różne wyznania. Jedni wierzą, drudzy nie wierzą. Jedni się modlą, inni już nie potrafią. A jednak istnieje solidarność rodziny. Czy może istnieć

solidarność rodziny, lub małżeństwa bez miłości? Miłość jest fundamentem solidarności międzyludzkiej.

Solidarność z narodem i ojczyzną. Czterdzieści milionów Polaków żyjących w Polsce i kilkanaście poza granicami. Polacy wierzący i niewierzący, katolicy, prawosławni, protestanci, różne wyznania i sekty. Polacy należący do różnych partii: od prawicowych, poprzez centrum do lewicowych. Polacy sprawiedliwi i niesprawiedliwi, dobrzy i źli, święci i grzeszni, uczeni i prości. Solidarność nakazuje żyć w poszanowaniu wszystkich różnic, wszystkich odmienności. Solidarność nakazuje poszanowania prawa każdego człowieka, małego i dużego, narodzonego i jeszcze nienarodzonego, rodaków i mniejszości narodowych, ludzi w mieście i pracujących na wsi. Jedynie nie ma poszanowania dla grzechu, dla błędu, bo grzech jest zaprzeczeniem ilości. Nie ma solidarności bez miłości.

Co może zaistnieć bez miłości? Bez miłości może zaistnieć grupa interesów, klika, mafia. Bez miłości może zaistnieć nacjonalizm, szowinizm, totalitaryzm, merkantylizm, gospodarka wolnorynkowa. Bez miłości może współdziałać opozycja partyjna walcząca jedynie o władzę, o stanowiska. Do tego wystarcza lojalność, posłuszeństwo, przezorność, nieuścępliwość, spryt. To nie jest solidarność. Człowiek solidarny jest z kimś drugim, z drugim człowiekiem. Czy można być solidarnym, z Murzynem, Chińczykiem, czy Albańczykiem, jeśli nie ma się miłości do człowieka? Solidarność odnosi się do dobra, do prawdy, do wolności, sprawiedliwości, do wartości ogólnoludzkich, powszechnych. Solidarność ze złem nazywa się grzechem i jest paktem przeciwko człowiekowi i Bogu. Solidarność bez miłości do człowieka przynosi wyzysk, niesprawiedliwość, wojny, morderstwa, polityczne rozgrywki.

Jezus zapłakałby nad Polską, bo takiej solidarności wypowiedziano walkę. Taka solidarność jest groźna dla szatana. Trzeba ją zabić w młodości. Międzynarodówka socjalistyczna nie wybaczyłaby sobie. Liberalno-lewicowa fala potrafi zawładnąć duszami przez telewizję. Należy wzgardzić solidarnością ze stoczni. Najlepiej zniszczyć jej gniazdo...

Co się stało? W wyścigu za władzą i pieniądzem, zapomniano o solidarności. Pozostały sztandary i piękne symbole, ale serce wystygło. Brakło bojaźni Bożej, roztropności i mądrości. Zapomniano o prostym, ubogim i solidarnym bracie. To są ciężkie grzechy. Dlatego, Jezu, płaczesz spoglądając na nas z Giewontu.

Jesteście Związkiem Zawodowym Solidarność. Związek ma ściśle określone cele. Walczycie o sprawiedliwość a to przeszkadza. Bronią się przed związkiem pracodawcy. Lekceważą was władze. Miliony podpisów wyrzucane są do kosza. Ludzi inaczej myślących nazywa się oszołomami.

Co zatem przed solidarnością? Wierność zasadom i obrona godności Polaka. Związek zawodowy nie musi rządzić. To mu nie wyszło. Ale związek zawodowy powinien wychowywać. Wychowanie i kształcenie serc czystych i czystych rąk jest najskuteczniejszą bronią w walce o godność człowieka, o jego prawa. To prawda, że najpierw należy walczyć o chleb, o wynagrodzenia za pracę. Równie ważne jest, by chleb do ręki brały czyste ręce. Te należy wychować. Takie ręce i takie serce należy wykształcić. Tu nie można zwlekać. Przecież siwieją wasze skronie. Czy wystarczy wam jeszcze czasu? Gdzie wasi wykształceni następcy?

Zachowajcie zatem czyste ręce. Czyste ręce, chociaż ubogie, nie przynoszą wstydu. Do czystych rąk nie przykleją się cudze pieniądze, cudze mienie. Czyste ręce nie wiedzą, co to zmiana tekstu ustawy na żądanie. Czyste ręce nie dokładają się do afer. Czyste ręce wynikają z prawości serca. Tylko czyste ręce mogą rządzić Polską sprawiedliwie. Czystych rąk boją się wrogowie, ludzie o brudnych rękach. Będą oczerniać. Bez czystych rąk nie ma solidarności.

A Kościół? Kościół opowie się za krzyżem, jedną prawdą, za narodem wychowanym na wartościach, za sprawiedliwością, za wolnością, za równością, za braterstwem. Kościół poprowadzi naród do zbawienia, chociaż na tej drodze zrodzą się męczennicy. Niech błogosławiony Ksiądz Jerzy, męczennik drogi zbawienia wspomóż nas w trudzie służby ojczyźnie. Amen.